

Szewskie pasje

24.04.2013.

CHOSZCZNO Twierdzi, że urodził się z ołówkiem w ręku, ale talent do malowania odkrył dość przypadkowo. Choć dziś nie ma czasu na tworzenie, to jednak zdecydował się na pokazanie retrospektywnej wystawy malarstwa. – Pewne jest tylko to, że lubię tworzyć szpachelką, a maluję to co mi wpadnie w oko – mówi bohater wczorajszego wernisażu STANISŁAW CHŁOPEK.

Wczorajszy wernisaż był również okazją do podsumowania i nagrodzenia twórców startujących w Przeglądzie Prac Plastyków Nieprofesjonalnych – Choszczno 2013 oraz w konkursie dla dzieci „Najpiękniejszy pomnik przyrody w mojej gminie”. Pisaliśmy już o tym na naszej stronie w artykule „Spod jednej ręki”, więc przypomnijmy tylko, że w tym drugim trzy główne nagrody trafiły w ręce podopiecznych MAGDALENY KIELI: ALEKSANDRY BOŁDAK, NATALII STANKIEWICZ i MIŁOSZA DOBRODZIEJA. W przeglądzie dorosłych wyróżniono obrazy: BARBARY WIDŁY, MARIUSZA TEMSKIEGO i KAZIMIERZA PYŻA, a tytuły laureata przyznano PIOTROWI MASŁOWSKIEMU, ANDRZEJOWI i ADAMOWI KMITOM oraz głównej postaci wczorajszego wernisażu czyli STANISŁAWOWI CHŁOPKOWI. Ich prace 25 maja wezmą udział w finale wojewódzkim w Świdwinie.

Na oficjalnym otwarciu wystawy S. Chłopek o sobie nie chciał mówić. – Zapraszam do mojej pracowni, tam możemy pogadać – krótko skwitował prośbę o komentarz do przedstawionych obrazów.

My jednak zapytaliśmy go o to, skąd u szewca pojawił się talent do artystycznego operowania szpachelką? – Choć dziś tego nie żałuję, to szewcem zostałem raczej z konieczności. Z zawodu byłem budowlancem i przy budowaniu własnego domu uszkodziłem kręgosłup. Dopiero wtedy przypominałem sobie, że kiedyś uczyłem się zawodu szewca. Tak więc w 1981 roku usiadłem na zydelek i zacząłem naprawiać buty. A skąd pasja do malowania? Ołówkiem rysowałem zawsze, ale kiedyś, gdy pracowałem w gorzowskim Stilonie pewna para dekoratorów podarowała mi płótno i farby, no i udało się, no i tak zostało. Pierwszej zbiorowej wystawy nie pamiętam, ale za to doskonale tę autorską. Było to w 1994 roku. Otwierał ją ówczesny dyrektor domu kultury JAN KIELA, który dzień później został burmistrzem. Kolejnych

wystaw nie miałem, bo…;, nie było czasu na większe tworzenie – S. Chłopek zdradza, że ta jest drugą autorską. Zapytany o ulubione tematy i technikę, zdecydowanie odpowiada, że na płótno przenosi wszystko to, co mu wpadnie w oko, nie pędzłem lecz za pomocą szpachelki. To, że robi to niebanalnie, potwierdza werdykt jurorów tegorocznego przeglądu, którzy na finał wojewódzki wysłali aż trzy jego prace. My możemy je zobaczyć w załączonej do tego tekstu galerii fotograficznej, lub codziennie na żywo w Małej Galerii Choszczeńskiego Domu Kultury.

Tadeusz Krawiec

{gallery}chlopekwystawa2013{/gallery}